

Red bull na dobranoc

Nie czas na powroty, kiedy pora deszczowa,
tęsknota i nic - nic się nie dzieje ważnego.
Ziarno nie oparło się zapleśniałym plewom -
przepadło, jak rzucone na wiatr twoje słowa.

Sufit wybiela ciszę - uniewinniający,
nuda wino pochłania w czeluście piekielne,
i nic, nic się nie dzieje, doprawdy jest pięknie,
kurz osiada na duszę, siwieje niechcący.

Namaluję w tym pyłe kroplą, winne serce.
Znów nic mi nie odpowiesz. Na białym suficie
czas płynie białym rytmem, pisze białe wiersze,

wieczorem składam cienie skrzydlate - jest pięknie
i nic mnie nie obchodzi już serial przywidzeń.
Red pomieszał sny z bielą, ból doda im skrzydeł.